Elżbieta Michalik

"Diaspory", pod red. jana E. Zamojskiego, Warszawa 2001 : [recenzja]

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 10, 195-197

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

pachnie szowinizmem, ksenofobią, a w konsekwencji – antysemityzmem)".[10] Wydaje się, że tego rodzaju refleksji zabrakło w recenzowanym opracowaniu. Chyba nie dość mocno podkreślono kłopoty identyfikacyjne dotyczące pojęcia nacjonalizm i zastosowania go w potocznych wypowiedziach, zwłaszcza że brak jest w języku polskim określenia, które sprawom narodowym nie nadawałoby zabarwienia emocjonalnego i wartościującego.

Wspomniane powyżej uczucie pewnego niedosytu co do ogólnej refleksji nad tym, co jest „narodowe" w odróżnieniu od tego, co jest „nacjonalistyczne", nie przeszkadza sformułowaniu wysokiej oceny opracowania Marcina Zaremby. Jest ono cennym przyczynkiem do poznania skomplikowanych losów Polski Ludowej. Daje asumpt do dalszych rozważań nad wielowątkowymi motywami działań władzy państwowej, funkcjonującej w nadzwyczajnych warunkach politycznych, w których przyzwolenie społeczne pozyskiwane było rozmaitymi metodami i środkami. M. Zaremba znakomicie prezentuje sposób posługiwania się przez komunizm wybranymi wątkami nacjonalistycznymi. Drobiazgowo udokumentowano sprawność aparatu partyjnego w wymiarze ideowo-propagandowym. W pełni wykorzystana została literatura i źródła. Może zabrakło niektórych wypowiedzi pomarcowych, w tym tekstu prasowego Kazimierza Koźniewskiego poświęconego Dmowskiemu.[11] Dla powstania pełnego obrazu niezbędne jest zrobienie następnego kroku, a więc pokazanie niektórych poczynań komunistycznych w optyce nacjonalistycznej. Istnieje ku temu bogata i różnorodna baza źródłowa.

Komunistyczny nacjonalizm – niezależnie od jego rzeczywistych intencji – stworzył podstawy do umacniania specyficznej wrażliwości narodowej, dającej o sobie znać po 1989 roku. Formacja narodowo-katolicka wzięła czynny udział w pokonaniu marksistowskiego wroga.

Ewa Maj

Diaspory, pod red. Jana E Zamojskiego, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2001, ss. 218

Jest to już szósty z kolei tom studiów z serii „Migracje i społeczeństwo" wydawanej przez Instytut Historii PAN i Mazowiecką Wyższą Szkołę Humanistyczno-Pedagogiczną w Łowiczu. Poprzednio w ramach serii ukazały się m.in.: zbiór studiów nr 2 zawierający materiały nt.: *Migracje XIX i XX w. – zjawisko historyczne i przedmiot badań*, Warszawa 1997; tom nr 3: *Migracje 1945–1995*, Warszawa 1999. Wszystkie tomy serii stanowią efekt konferencji naukowych organizowanych co roku przez Pracownię Migracji Masowych Instytutu Historii PAN w Warszawie.

Prezentowana publikacja pt.: *Diaspory* jest pokłosiem konferencji, jaka miała miejsce 7–9 grudnia 1999 r. pod tytułem: „Diaspory...zjawisko historyczne i problem aktualny", która zgromadziła badaczy z ośrodków polskich i ukraińskich. Na zawartość tomu składają się dwie części. Pierwsza mieści 15 artykułów opatrzonych wprowadzeniem redaktora książki. Zebrane teksty mają przeważnie dość swobodną formułę. Wiele z nich ogranicza się do uwag nad poruszanymi kwestiami (co sugerują zresztą tytuły), bez aspiracji nie tylko do wyczerpania tematu, a wręcz do naszkicowania tylko wybranych problemów z jego zakresu. Wyjątkiem jest pierwszy artykuł Adama Walaszka

[10] M. Król, *op. cit.*, s. 62. M. Król zauważa, że „na przykład we Francji – przymiotnik narodowy oznacza: tyczący ogółu, stanowiący emanację elementarnych interesów i potrzeb tej społeczności, która o tyle nie ma powodu wstydzić się tego, że jest narodem, o ile traktuje to jako stan faktyczny, a nie jako wciąż zadawane pytanie. Jest więc swej istności narodowej pewna i nie musi jej wzmacniać żadnymi protezami w rodzaju ksenofobii, szowinizmu itp.". *Ibid.*, s. 65.

[11] K. Koźniewski, *Roman Dmowski*, „Polityka", nr 39, 28 IX 1968.

poświęcony polskiej diasporze, który przede wszystkim uzasadnia zastosowanie terminu do zjawisk z kręgu nowożytnych migracji: „We współczesnym rozumieniu tego słowa pojęcie diaspory obejmuje nie tylko rozproszenie, będące wynikiem sytuacji przymusowej, ale również to, które wynikało z dobrowolnego wyboru związanego z poszukiwaniem pracy, działalnością handlową, ekspansją imperialną, wreszcie »rozproszeniem kulturowym«'. Autorzy tacy jak Robin Cohen [...] oraz Leo i Jan Lucassen starają się zatem rozumieć termin inkluzywnie [...]. Zdefiniowany ponownie termin »diaspora« stać się może nową ramą interpretacyjną zjawisk migracji. Wzbogacić może rozumienie etniczności, tożsamości narodowych i etnicznych w erze globalizacji [...] Może pomóc historiografii porzucić dziewiętnastowieczny paradygmat badań zogniskowanych na jednym narodzie, na rzecz perspektywy czasowej dłuższej oraz paradygmatu kulturowej interakcji".[1]

Za przywołanym R. Cohenem autor wymienia 9 elementów definiujących diaspory[2], by odpowiedzieć na pytanie, jak przedstawia się polska diaspora i jakie były przyczyny i konsekwencje rozproszenia Polaków na świecie. Dodatkowym walorem artykułu są liczne przypisy, a w nich wcześniejsze ujęcia problemu diaspor w literaturze zachodniej.[3] Pozostałe teksty, dla których osią tematyczną jest termin diaspora, odnoszą się do: kulturowych uwarunkowań strategii integracyjnych imigrantów na przykładzie diaspory muzułmańskiej w Wielkiej Brytanii (Jerzy Zdanowski), migracji ludności Jugosławii i krajów postjugosłowiańskich (Andrzej Bonasewicz), zmian „klasycznej" diaspory żydowskiej (Natalia Aleksiun), swoistości diaspory ormiańskiej (Andrzej Chodubski), przemian diaspory niemieckiej (Dorota Praszałowicz). Dwa teksty – Stanisława Tokarskiego (*Indyjska emigracja w Afryce – Gandyjska diaspora*) oraz Elżbiety Rekłajtis (*Diaspora asyro-chaldejska we Francji – dzieje powstania, współczesność*) oprócz walorów poznawczych tych rzadko analizowanych w polskich pracach naukowych społeczności, uzasadniają zastosowanie w badaniach „przewodniego" terminu. Osobno należy potraktować artykuł Bernarda Kołodzieja dotyczący stosunku kościoła katolickiego do społeczeństw diasporycznych, który w dużym skrócie przedstawia podłoże historyczne ewolucji programowej kościoła katolickiego w działaniach na rzecz społeczności wychodźczych.

Trzy kolejne artykuły badaczy ukraińskich: Taisiji Zarećkiej, Anatolija Myronczuka i Natałki Iszuniny dotyczą diaspory ukraińskiej na świecie i greckiej na Ukrainie. Dają one możliwość porównania sposobu ujęcia metodologicznego badań nad migracjami, przy podobnej skali wychodźstwa Ukraińców i Polaków.

Swoistość chińskiej diaspory przedstawiona w artykule Karin Tomali odnosi się do pojęcia „chińskości", czy lepiej – bycia Chińczykiem w aspekcie przynależności nie do konkretnego kraju, czy państwa, a do cywilizacji oznaczającej tyle, jak pisze autorka, co kraj ojczysty.

---

[1] A. Walaszek, *Polska diaspora*, [w:] *Diaspory..., op. rec.*, s. 10.

[2] Wg R. Cohena o diasporach można mówić, gdy występują (niekoniecznie jednocześnie) następujące elementy: 1) rozproszenie wymuszone na dwóch lub więcej terytoriach, 2) rozproszenie, do którego doszło w wyniku ekspansji, poszukiwania pracy, poszerzania działalności handlowej, ambicji kolonialnych „centrum", 3) wspólna pamięć opuszczonego terytorium lub „mit ojczyzny" [...], 4) idealizacja domu rodzinnego, 5) występowanie (w rzeczywistości albo postulatywnie) migracji powrotnych [...], 6) utrzymująca się przez długi czas świadomość istnienia zbiorowości, oparta na przekonaniu o własnej odrębnosci, wspólnej historii, szczególnym losie, 7) problemy występujące w relacjach pomiędzy grupą a społeczeństwem kraju osiedlenia, 8) solidarność z rodakami, mieszkającymi w innych krajach osiedlenia, 9) znaczący twórczy wkład w życie krajów przyjmujących (przy istnieniu po temu korzystnych warunków), prowadzący do wzbogacania ich kultury w kierunku akceptacji pluralizmu kulturowego, R. Cohen, *Global Diasporas: An Introduction*, Seattle, University of Washington Press 1997, s. 26.

[3] Przywołane zostały prace takich autorów, jak: M. L. Kison, R.I. Rotberg, D. H. Akenson, L. Shirinian, B. V. Lai, L.Blusse, P. C. Emmer, M. G. Karni, A. Bromke, D. R. Gabaccia, F. Ottanelli, F. Iacovetta, W. Safram. G. Sheffer, A. Walaszek, J. E. Zamojski.

Proces formowania się diaspory wietnamskiej w Polsce jest przedmiotem analizy Teresy Halikowej.[4] Część pierwszą zamyka artykuł Barbary Cieślińskiej o *Zastosowaniu koncepcji pogranicza do analizy społeczności migracyjnych*, w którym autorka podkreśla dychotomię – trwanie i zmianę, jako cechę wspólną obu zjawisk: pogranicza i nowych mniejszości.

Druga, znacznie skromniejsza część zatytułowana *Przeglądy i poglądy* zawiera: recenzję Ewy Kowalskiej-Dąbrowskiej książki Z. Malczewskiego TChr.: *W służbie Kościoła i Polonii. Towarzystwo Chrystusowe: Funkcje społeczne i duszpasterskie w środowisku polonijnym w Ameryce Łacińskiej*, Warszawa 1998; głosy w dyskusji: Jadwigi Winidowej – *Uwagi na temat migracji wewnętrznych w Bangladeszu*, Jana E. Zamojskiego – *Mit powrotu: diaspory i kraj ojczysty*, oraz informację Włodzimierza Osadczego zatytułowaną: *Na drodze do jubileuszu. Z dorobku naukowo-wydawniczego Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.*

Niewątpliwą zaletą omawianego tomu jest wskazanie kierunków w pracach badawczych analizujących zjawiska migracji i etniczności. Walorem jest różnorodność zaprezentowanych społeczności diasporycznych. Zabrakło historycznego wprowadzenia do analizowanego zjawiska, jakim są diaspory. Publikacja nie przynosi ugruntowanych rozwiązań badawczych, ale wykazuje niewątpliwą przydatność w badaniach nad migracjami zastosowanego ujęcia teoretycznego. Dowodzi ponadto, że zastąpienie w badaniach naukowych terminów wychodźstwo, emigracja pojęciem diaspora nie jest li tylko zabiegiem kosmetycznym, a uzasadnionym rozszerzeniem pola badawczego. Na koniec przydałyby się syntetyczne wnioski (choć na te być może jest jeszcze za wcześnie) lub choćby ocena, na ile konferencja i prezentowane materiały wyczerpują podjęte zadania.

Elżbieta Michalik

Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce. Praca zbiorowa pod redakcją B. Szmulika i M. Żmigrodzkiego, Lublin 2002, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 520

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej ukazała się pozycja pod tytułem: *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*. Jest to praca zbiorowa wybitnych polskich politologów, pod redakcją Bogumiła Szmulika i Marka Żmigrodzkiego.

Publikacja ta, co zaznaczyli we wstępie redaktorzy, stanowi swego rodzaju próbę integracji środowiska politologicznego. Wśród autorów znaleźli się przedstawiciele większości ośrodków uniwersyteckich w Polsce.

Zdaniem redaktorów: „opracowanie [...] jest podręcznikiem akademickim, powstałym głównie z myślą o studentach politologii, ale nie tylko. Mogą więc korzystać z niego również studenci innych kierunków humanistycznych, takich jak chociażby socjologia, prawo lub administracja – zwłaszcza w części poświęconej państwu".

Omawiana pozycja składa się ze wstępu, dwóch zasadniczych części i dołączonego na końcu aneksu zawierającego noty o autorach.

Części pierwsza zatytułowana: *Państwo* zawiera siedem rozdziałów. Pierwszy z nich: *Pojęcie, sposoby definiowania oraz cechy państwa*, autorstwa Bogumiła Szmulika i Marka Żmigrodzkiego, prezentuje zagadnienia wstępne oraz podstawową siatkę pojęciową nauki o państwie. Przedstawione tu zostały sposoby definiowania pojęcia „państwo" oraz liczne typologie wyżej wspomnianych definicji. Omówione zostały cechy państwa jako organizacji: politycznej, przymusowej, terytorialnej oraz suwerennej.

[4] Problem wietnamskich imigrantów w polskich badaniach nie jest zupełnie nowy. Szkoda, że autorka nie zauważyła prac np. S. Łodzińskiego.